



Fra Donatus Torkan
Pricre Generale

Rzym, piątek, 1 sierpnia 2008
Prot No PG103/2008

Do całego Zakonu

Drodzy Bracia i Współpracownicy

1. Aktualności.

Zanim rozpoczną się letnie wakacje w Rzymie, chciałbym przedstawić Wam informacje dotyczące tego, co działo się w kurii generalnej w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Niektórzy z Was wiedzą, że bieżący rok jest poświęcony przeprowadzeniu wizytacji kanonicznej w niektórych prowincjach Zakonu. Pozostałe prowincje będą wizytowane po najbliższych kapitułach prowincjalnych. Za wyjątkiem br. Robero, który oprócz tego, że jest Radnym Generalnym, jest także Przełożonym Prowincji św. Augustyna w Afryce, cały zarząd generalny, w ciągu ostatnich miesięcy, był zaangażowany w wizytowanie różnych prowincji.

- Nowy sposób zakończenia wizytacji.

Nowy sposób zamknięcia wizytacji polega na tym, że wizytator, po odbyciu, tak jak zawsze, wszystkich spotkań w prowincji nie zakańcza wizytacji w prowincji; spotyka się natomiast z prowincjałem i jego radą a także, w niektórych przypadkach, zwołuje spotkanie prowincjalne, na którym przedstawia swoją ocenę sytuacji po spędzeniu dłuższego czasu na miejscu. Podczas swojego pobytu, wizytator powinien odwiedzić wszystkie ośrodki, wspólnoty i placówki a także spotkać się ze wszystkimi braćmi, z przedstawicielami pacjentów, niektórymi liderami i ważniejszymi komitetami ośrodków lub prowincji. Wizytator powinien także złożyć wizytę lokalnej władzy duchownej a niekiedy i świeckiej, jeżeli ta ma szczególnie wkład w działanie ośrodka.

W odniesieniu do prowincji europejskich zamknięcie wizytacji odbywa się w kurii generalnej, natomiast w przypadku innych kontynentów, zamknięcie następuje podczas zakończenia konferencji regionalnych. Prowincjał i rada każdej prowincji, w której została przeprowadzona wizytacja, spotyka się z definitorium generalnym. Bracia, którzy przeprowadzali wizytację przedstawiają swój raport a następnie dyskutuje się nad ogólnym stanem prowincji, ze szczególnym uwzględnieniem wyzwań, możliwości i trudności, którym prowincja lub jakaś wspólnota musi sprostać. Aby pomóc prowincjałowi i radzie w zarządzaniu i animowaniu prowincją, wizytator może przedstawić zalecenia, które następnie będą przedyskutowane, rozważane lub dodane nowe na podstawie odbytej dyskusji.

Uważamy, że ta metoda bardziej odpowiada naszym czasom oraz respektuje władzę i odpowiedzialność tych, którzy zarządzają Zakonem i poszczególnymi prowincjami. Dwa definitoria spotykające się razem, stwarzają możliwość lepszej oceny rzeczywistej sytuacji w prowincji lub delegaturze. Wzajemna wymiana myśli i poglądów daje sposobność przedyskutowania niektórych zagadnień i trapiących problemów, a także sprzyja postrzeganiu potencjału naszej misji, oraz sposobów działania, nie tylko w prowincji, ale także na poziomie regionu i całego Zakonu. Ten rodzaj spotkań wzmacnia odpowiedzialność, wzajemne zrozumienie, zacieśnia współpracę, wspólnotę i kolegalność.

Jak możecie sobie wyobrazić, prowadzenie wizytacji w prowincjach jest bardzo czasochłonne i w zależności od wielkości prowincji, może być, także bardzo męczące. Niemniej jednak, jest również wspaniałym doświadczeniem, gdyż można lepiej poznać prowincję, braci i współpracowników. To, co czyni wizytację ważnym doświadczeniem, jest bardzo gorące przyjęcie oraz całkowita dyspozycyjność i współpraca każdego w prowincji. Jest to więc prawdziwe doświadczenie szpitalnictwa, za które jesteśmy szczerze wdzięczni i zobowiązani.

- Rzeczywistość, w której żyjemy i posługujemy.

Ponieważ jesteśmy instytucją ludzką w każdej prowincji są wyzwania i trudności. Mogą one rodzić się z powodu ograniczeń finansowych lub z braku odpowiedniego wykształcenia i formacji braci i współpracowników. Ale zwykle słyszy się westchnienie, przywodzące na myśl św. Jana Bożego, wyrażające żal, że nie jesteśmy w stanie zrobić więcej dla ludzi, którzy cierpią. Jezus powiedział, że ubodzy będą zawsze między nami, podobnie jak ludzie doświadczający głębokiego cierpienia, nie tylko z powodu choroby (często ten ból jest do zniesienia), ale przede wszystkim z powodu bycia odrzuconym ze względu na naturę choroby lub niepełnosprawności. Są dzisiaj nowi ubodzy w naszych miastach: emigranci, starcy, uchodźcy, wszyscy oni wołają o pomoc.

Można zauważyć postęp co do jakości opieki jaką są otaczani chorzy i potrzebujący. Rozważne używanie nowoczesnej technologii i postępu naukowego w wielu przypadkach czyni to możliwym. W tym względzie chciałbym stwierdzić, że integralność misji Zakonu wymaga, żeby wszyscy członkowie 'Rodziny św. Jana Bożego' zrozumieli i wypełniali misję Zakonu, uwzględniając jego etos, filozofię i wartości. Karta Szpitalnictwa stwierdza: "Dzisiaj naszym zadaniem, jako bracia i współpracownicy, jest bycie prorokami nadziei,

prorokami godności tych, którzy cierpią, prorokami miłości dla tych, którzy są często przytłoczeni technologią i prawami rynku, które wtargnęły do świata opieki zdrowotnej” (Rozdział 8: 8.1). Tylko dlatego, że coś jest technicznie możliwe, nie oznacza wcale, że jest moralnie dopuszczalne. Głęboka wiara i uznanie wrodzonej godności każdego człowieka i świętość osoby przynagła nas, abyśmy w każdym czasie i w każdych okolicznościach, wspierali i bronili życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci.

- Aktualność i wpływ św. Jana Bożego.

Innym aspektem wizytacji, właściwie najważniejszym, jest możliwość ujrzenia wierności i zaangażowania braci i współpracowników w misję. Osoba św. Jana Bożego jest ogromnie przyciągająca i fascynująca dla współczesnych ludzi, którzy czerpią inspiracje z jego życia, filozofii i wartości, które głosił, czego owocem są nowe drogi szpitalnictwa. Aby lepiej uwydatnić tę kwestię, chciałbym przytoczyć dwa wydarzenia, których byłem świadkiem kiedy wizytowałem nasze domy.

❖ Kreatywność i wyobraźnia w wyrażaniu szpitalnictwa.

Pierwszy przykład pochodzi z New Jersey w USA. Tamtejszy ośrodek św. Jana Bożego opiekuje się i wspiera ponad 1000 rodzin, których dzieci lub dorośli członkowie są dotknięci niepełnosprawnością intelektualną lub niedorozwojem.

Współpracownicy, którzy pracują w placówce O’Shea oddalonej o ok. 50 km od głównej siedziby, wymyślili nowatorski sposób pomocy rodzinom, w stylu prawdziwie szpitalniczym. Wszyscy znają ból i poczucie winy, bezradność i dezorientację gdy rodzi się niepełnosprawne dziecko. Rodzicom, a w szczególności matce, która musi przywieźć dziecko do ‘specjalnego ośrodka’, towarzyszy świadomość niespełnienia swojej roli i poczucie porażki, gdyż musi prosić obce osoby o pomoc w opiece i wychowaniu własnego dziecka. Współpracownicy z tej placówki, aby zapobiec stresowi i dodatkowym frustracjom matki, chorego dziecka i innych członków rodziny, zamiast prosić ich aby przyjeżdżali do placówki, sami udają się osobiście do domów rodzinnych, niosąc nieocenioną pomoc, pracując z matką i resztą rodziny.

Ten sposób działania ma wiele pozytywnych stron: matka czuje się doceniona w tym co robi dla swojego dziecka, zarówno matka jak i dziecko przebywają w domowym i rodzinnym otoczeniu, wykorzystując na potrzeby terapii domowe przedmioty doskonale znane dziecku. Współpracownicy posiadający wysokie kwalifikacje delikatnie doradzają, utwierdzają i wspierają matkę w jej staraniach. Jeżeli zachodzi potrzeba wizyty matki i dziecka w placówce ze względu na wymogi specjalnej terapii, spotykają tam znane już i przyjazne twarze, gotowych do pomocy terapeutów.

Placówka O’Shea otacza opieką ponad 500 rodzin, wiele z nich nie mówi dobrze po angielsku i żyje w bardzo ubogich warunkach. Tłumacz jest zawsze członkiem grupy odwiedzającej dany dom. Placówka nosi imię brata Damien O’Shea, który był założycielem ośrodka w New Jersey, i zainicjował ponad 40 lat temu pierwszy program interwencyjny dla dzieci urodzonych z niedorozwojem umysłowym.

❖ Duma z powodu specjalnej posługi.

Drugi przykład pochodzi z przeciwległego krańca świata – z Nowej Zelandii. Wiele lat temu Prowincja Australijska zainicjowała program pracy z trudną młodzieżą w mieście Christchurch otwierając placówkę nazwaną ‘Ośrodek św Jana Bożego Waipuna’. Jest to program opieki społecznej obejmującej młodzież w wieku od 14 do 25 lat, młodych rodziców poniżej 25 lat a także przewidujący wsparcie dla ich rodzin. Słowo ‘**Waipuna**’ pochodzi od dwóch słów języka maoryskiego: “wai” **oznacza** wodę a “puna” **oznacza** czyste źródło. Ośrodek Waipuna otacza opieką młodzież i ich rodziny, dostarcza im wsparcia i daje sposobność do zmian na lepsze w ich życiu.

W “Programie Misji” tego ośrodka czytamy: “Jesteśmy dumni ze specjalnej misji naszego ośrodka, która opiera się na kluczowych wartościach szpitalnictwa i miłosierdzia. Wierzimy w te wartości i w niepowtarzalność każdej osoby, która znajduje opiekę w naszych strukturach”.

Kiedy, podczas ostatniej wizytacji prowincji, odwiedziłem ten ośrodek miałem możliwość spotkać się z jego personelem. Było to około 30 młodych specjalistów. Niesamowite wrażenie wywarło na mnie prawdziwe zaangażowanie i głęboki szacunek tych młodych pracowników dla ich podopiecznych, znajdujących się w delikatnym ale i decydującym okresie ich życia.

Wiele dzieci pochodzi z dysfunkcyjnych domów i musi liczyć na siebie samych, niektóre z nich żyją na ulicy. Z powodu swojego pochodzenia, ta młodzież jest podatna na wyzysk, manipulacje i nadużycia ze strony pozbawionych skrupułów dorosłych. Personel ośrodka Waipuna jest dobrze wyszkolony wykonuje swoją pracę z ogromnym oddaniem, zaangażowaniem i entuzjazmem. Widok trzech młodych członków personelu organizujących ‘tydzień przygody’ dla młodzieży był czymś inspirującym. Ciekawość, ekscytacja i przygoda są rzeczą normalną dla dzieci, jednakże, wiele z tych, które uczęszczają do ośrodka, zostało pozbawionych swojego dzieciństwa i wszystkiego tego co się z tym wiąże, rzeczy które my uważamy za coś normalnego. Przyjazna atmosfera stworzona w ośrodku Waipuna, pomaga młodym ludziom odzyskać to, co utracili w dzieciństwie. Oprócz fachowej pomocy, opieki i poradnictwa są organizowane także wycieczki i inne zajęcia rekreacyjne.

Kiedy przebywałem w ośrodku Waipuna, organizowana była wyprawa dla grupy 6 młodych podopiecznych. Celem były pokryte śniegiem góry, leżące w pewnej odległości od Christchurch i dlatego całe przedsięwzięcie wymagało starannego planu, odpowiedniego przygotowania i rozwiązania wielu problemów logistycznych. Dla młodzieży miał to być tydzień przygody, radości i wspólnej pracy dla innych, ale wymagał także zaakceptowania wzajemnej zależności, osobistej odpowiedzialności i dzielenia się z innymi. Uczestnictwo w wyprawie miało rozwinąć poczucie przynależności do grupy, nauczyć poszanowania godności i praw innych ludzi. Udana wyprawa, takie jak ta planowana, pomagają wzbudzać w młodzieży poczucie własnej wartości, szacunku dla siebie samego oraz satysfakcję z własnych osiągnięć. Jest to więc wielki i piękny przykład szpitalnictwa, ten program zamienia wrogość i złość w życiu młodych ludzi na wyższą samoocenę, poczucie wartości osobistej i szacunek dla własnej osoby.

2. Wielki skandal naszych czasów.

Wszyscy jesteśmy zaniepokojeni cenami energii i tym jak to wpłynie na nas teraz i w przyszłości. To są uzasadnione obawy, ale nie powinny one pozwolić nam zapomnieć, że są miliony ludzi, którzy nie wiedzą kiedy będą mogli spożyć następny posiłek. Wielkim skandalem naszych czasów są ceny żywności. Kościół jest głęboko zaniepokojony z tego powodu, gdyż jest to przyczyną niewyobrażalnych cierpień milionów ubogich ludzi, którzy już znajdują się na krawędzi śmierci głodowej. Nasz papież Benedykt XVI zaapelował do Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO): „...głód i niedożywienie są nie do przyjęcia w świecie, który w rzeczywistości posiada wiedzę, zasoby i poziom produkcji wystarczające do zakończenia tej tragedii i jej konsekwencji”. Ojciec Święty dodał „...czysto techniczny i ekonomiczny punkt widzenia nie może przeważać nad wymaganiami sprawiedliwości w stosunku do ludzi cierpiących z powodu głodu”. Nasz Zakon obecny jest w 51 krajach, z czego 30 są to kraje rozwijające się. Z tego powodu sprawa głodu i niedostatku dotykającego szerokie rzesze ludzi, którym staramy się pomóc jest codziennym wyzwaniem dla braci i współpracowników. Czymże są lekarstwa, jeżeli żołądek jest pusty? Na zachodzie lekarz lub aptekarz, muszą poinstruować pacjenta przed wydaniem leku, czy należy go przyjmować przed czy po jedzeniu. Ale jeżeli ktoś nie ma nawet nadziei na posiłek to co wtedy? Benedykt XVI powiedział: „Kościół nie tylko modli się ‘daj nam dzisiaj chleba naszego powszedniego’ ale za przykładem Pana Jezusa każdego dnia stara się ‘rozмноżyć pięć bochenków i dwie ryby’ w niezliczonych misjach humanitarnych starając się, aby nikt nie pozostał bez tego co niezbędne do życia”. Jesteśmy bardzo dumni i podbudowani widząc tę wielką rzeszę naszych sióstr i braci w szpitalnictwie, pracujących każdego dnia na rzecz ubogich i cierpiących, szczególnie w krajach rozwijających się. Jesteśmy także niezwykle wdzięczni naszym dobroczyńcom, dzięki którym możemy dać ‘nie tylko chleb powszedni’ ale także możemy dostarczyć lekarstwa by leczyć choroby i otaczać opieką, która przywraca naszym pacjentom nadzieję. Nie zapominajmy o płaczu ubogich w czasie wielkich wypraw wakacyjnych, w czasie odpoczynku i rozrywki.

3. Spotkania komisji.

Ostatnio odbyło się wiele spotkań różnych komisji międzynarodowych działających przy kurii generalnej. Na przykład, komisja ds. rewizji Statutów Generalnych, ukończyła przygotowanie nowego projektu Statutów, który zostanie przedstawiony przez Przewodniczącego Komisji br. Jesusa Etayo, w czasie Konferencji Regionalnej we wrześniu.

Br. Jesus Etayo przewodniczył także spotkaniu wszystkich formatorów z afrykańskiej Prowincji św. Augustyna. To było bardzo konstruktywne spotkanie i podobne odbędzie się także w Ameryce. W Afryce jest ponad 40 scholastyków i dlatego poszukujemy aktualnie odpowiedniej siedziby w Nairobi w Kenii, gdzie są duże możliwości studiowania dla naszych młodych braci. Formacja, zarówno początkowa jak i stała musi być priorytetem, gdyż bez formacji nie może być autentycznego wzrastania w misji i posłudze. Bez formacji nie może być też odnowy, a bez odnowy możemy spodziewać się apatii – nijakości życia zakonnego – i bardzo szybkiej stagnacji.

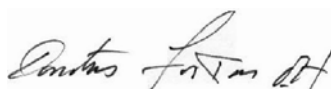
4. Konferencje regionalne.

Począwszy od Konferencji Europejskiej rozpoczynającej się pierwszego września w Los Molinos w Hiszpanii, konferencje regionalne będą odbywać się w ciągu następnych trzech miesięcy, aż do połowy listopada. Kapituła Generalna 2006 uchwaliła i potwierdziła, że konferencje regionalne i inne formy współpracy są bardzo ważne dla animacji i wspierania misji Zakonu we współczesnym świecie. Proszę o waszą modlitwę w intencji owocnego przebiegu tych konferencji.

5. Zakończenie.

Na zakończenie, tym braciom i współpracownikom, którzy udają się na coroczne wakacje głównie w Europie i w USA, gdzie jest teraz lato, życzę, aby był to dla was czas radości i odpoczynku. Tutaj, w kurii generalnej, dołączamy się do rzymskiego exodusu i w sierpniu także i my opuszczamy to miasto. Zawsze jednak we wspólnocie będzie obecny któryś z braci, aby sprawować dyżur. Cały czas będzie także możliwość kontaktu z Sekretarzem Generalnym br. Jose Maria Chavarri, na wypadek gdyby pojawiły się pilne, nie cierpiące zwłoki sprawy.

Oddany Wam bratersko w św. Janie Bożym.



Br. Donatus Forkan O.H.
Przeor Generalny.